

# Szymon Waszkiewicz

---

## Emigracja i przemysł na pograniczu polsko-niemieckim na Suwalszczyźnie w okresie międzywojennym : przyczynek do badań

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 789-799

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

---

Szymon Waszkiewicz

EMIGRACJA I PRZEMYT NA POGRANICZU  
POLSKO-NIEMIECKIM NA SUWALSZCZYŹNIE  
W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM.  
PRZYCZYNEK DO BADAŃ

---

Granice odradzającej się Polski były częściowo określone przez traktat pokojowy podpisany 28 czerwca 1919 r. w Wersalu. Od Suwalszczyzny do miejscowości Białuty granica polsko-pruska biegła dokładnie linią dawnej granicy rosyjsko-pruskiej. Nie była to jednak linia ostateczna, gdyż nakazano przeprowadzenie plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu, wyniki których miały zażywić na przyszłym kształcie granicy polsko-niemieckiej<sup>1</sup>. Plebiscyt na Warmii i Mazurach przyniósł całkowite zwycięstwo Niemcom<sup>2</sup>. Za Polską opowiedziało się jedynie około 3% głosujących. Postanowiono nie dokonywać żadnej korekty linii granicznej na odcinku powiatów suwalskiego i augustowskiego. Był to jeden z nielicznych fragmentów granicy, który istniał przed I wojną światową<sup>3</sup>.

Obszar Suwalszczyzny charakteryzował się złożoną strukturą narodowościowo-wyznaniową. Przed I wojną światową teren guberni suwalskiej zamieszany był przez 306 708 Litwinów, 178 357 Polaków, 35 775 Niemców, 112 000 Żydów, 13 225 Rosjan i około 3000 ludności innych narodowości. Litwini dominowali w powiatach północnych: kalwaryjskim i władysławowskim. Polacy stanowili przewagę w powiecie suwalskim, a w augustowskim ludności litewskiej praktycznie nie było. W powiecie augustowskim, który w tamtym okresie zajmował powierzchnię 2024,5 km<sup>2</sup>, mieszkały 89 764 osoby, w tym 73 161 katolików, 2819 prawosławnych, 384 protestantów, 13 400 żydów. W powiecie suwalskim, którego obszar wynosił 1472,57 km<sup>2</sup>, mieszkało 100 701 osób, z czego

---

<sup>1</sup> P. Stawecki, W. Wrześniński, *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 r. Wybór źródeł*, Olsztyn 1986, s. 454.

<sup>2</sup> Skuteczna repolonizacja ludności zamieszkałej na Warmii i Mazurach wymagała czasu i dużego nakładu środków w celu zrównoważenia niemieckiej akcji propagandowej, często popartej terrorem. Poza tym niemiecka propaganda plebiscytowa szermowała teżą o sezonowości państwa polskiego.

<sup>3</sup> M. Derwich, *Polska XX wieku*, Warszawa 2004, s. 25.

71 807 katolików, 3700 prawosławnych, 6771 protestantów, 16 729 żydów (ponad 13 000 w samych Suwałkach). Po zachodniej stronie linii granicznej struktura narodowościowa była mniej skomplikowana. Przykładowo, w powiecie ełckim, w którym zamieszkiwało 55 579 osób, Polaków było 27 376, Niemców 27 138, Żydów 300<sup>4</sup>.

Po I wojnie światowej liczba ludności oraz struktura narodowościowa i wyznaniowa uległy zmianie. W powiecie augustowskim, obejmującym obszar 2035 km<sup>2</sup>, mieszkało 75 tys. osób, a w powiecie suwalskim o powierzchni 2246 km<sup>2</sup> około 110 tys. Struktura narodowościowo-wyznaniowa nadal była złożona. W powiecie suwalskim Polacy stanowili 78% ogółu ludności, Żydzi 7,7%, Litwini 6,2%, Rosjanie 5,8%; Niemców było prawie 2,5 tys.<sup>5</sup> Po drugiej stronie granicy spis niemiecki z 1925 r. wykazał drastyczny spadek liczby ludności polskiej. W powiecie ełckim mieszkało 7081 Polaków, w powiecie oleckim – 3491, a w gołdapskim – 165<sup>6</sup>.

Jednym ze sposobów utrzymywania się ludności przeludnionych polskich miast i wsi była legalna emigracja sezonowa. W latach 1927–1937 na robotach sezonowych w Niemczech przebywało 290 tys. Polaków<sup>7</sup>. Osób wyznania katolickiego było 196 tys., ewangelickiego 7,9 tys., grekokatolickiego 5,3 tys., judaistycznego 0,4 tys., prawosławnego 0,1 tys., a pozostali nie podali wyznania. Zdecydowaną większość emigrantów stanowiły kobiety – 202 tys., mężczyzn było zaledwie 82,6 tys. (płci 5,4 tys. osób nie ustalono). Robotnicy sezonowi pracowali najczęściej w rolnictwie (266,7 tys.), natomiast w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji, wolnych zawodach, usługach zatrudnionych było tylko 4,3 tys. osób (19 tys. nie podało zawodu). Liczba osób udających się na roboty sezonowe do Niemiec znacznie wzrosła w 1938 r. (141,2 tys.). Nadal większość stanowili katolicy i kobiety. Z ogólnej liczby 431,2 tys. osób, które przebywały na robotach sezonowych w latach 1927–1938, 404,3 tys. osób zatrudnionych było w rolnictwie<sup>8</sup>.

Od początku istnienia II Rzeczypospolitej także mieszkańcy terenów pogranicznych Suwalszczyzny udawali się na roboty sezonowe do Niemiec. Masowy ruch emigracyjny do Prus Wschodnich zaczynał się na wiosnę i odbywał się wyłącznie na drodze nielegalnego przekraczania granicy. Organizowany

<sup>4</sup> K. Skłodowski, *Na lewym brzegu Niemna*, Suwałki 2006, s. 6.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej: APS), Akta Komendy Policji Państwowej w Suwałkach, sygn. 52, k. 34.

<sup>6</sup> Prawdopodobnie spis ludności przeprowadzony przez Niemców był sfalszowany dla potrzeb politycznych, aby wykazać, że w Prusach Wschodnich mieszkała bardzo mała liczba Polaków.

<sup>7</sup> Dane dotyczą całego państwa niemieckiego i tylko niewielka część z tej dużej liczby udawała się do pracy w Prusach Wschodnich.

<sup>8</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939 r.*, Warszawa 1939, ss. 56–57.

był m.in. przez wyspecjalizowane grupy werbowników, w których skład wchodził również obywatele niemieccy. W 1938 r. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach stwierdziła, że nielegalna emigracja z terenu powiatu suwalskiego znacznie się zmniejszyła, ponieważ robotnicy udawali się do pracy legalnie. Nadal jednak, według danych policji, wiele osób wyprawiało się do Prus Wschodnich nielegalnie<sup>9</sup>.

Oprócz „zwykłych” robotników próby nielegalnego przekroczenia granicy podejmowali także sprawcy przestępstw pospolitych (morderstw, kradzieży i innych), którzy, licząc na uniknięcie odpowiedzialności karnej, starali się zbiec do Prus Wschodnich. Czasami, mimo pewnej polsko-niemieckiej „wrogości”, dochodziło na granicy do wzajemnego przekazywania przestępców<sup>10</sup>.

Nielegalny ruch emigracyjny obywateli polskich narodowości niemieckiej do Prus miał charakter stały. Ten rodzaj emigracji był pożądanym przez władze, zwłaszcza kiedy towarzyszyło temu wyzbywanie się mienia na rzecz obywateli polskich. Emigracja ta zawierała w sobie jednak pewne niebezpieczeństwo, gdyż po odpowiednim przeszkoleniu Rzesza mogła kierować tych emigrantów z powrotem do Polski, aby użyć ich do zadań specjalnych<sup>11</sup>.

Na terenie powiatu suwalskiego funkcjonowało szesnaście posterunków policji, które wysyłały szczegółowe informacje o nielegalnych emigrantach zamieszkałych na ich terenie. Komendzie Powiatowej Policji w Suwałkach podlegało piętnaście posterunków w: Bakałarzewie, Berżnikach, Filipowie, Gibach, Jeleniewie, Krasnowie, Krasnopolu, Przerośli, Puńsku, Rutce Tartaku, Sejnach, Szypliszkach, Tartaku, Wizajnach i Wychodnem. Komenda Powiatowa Policji w Suwałkach podlegała Komendzie Wojewódzkiej Policji Państwowej w Białymstoku<sup>12</sup>. W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw organa Policji Państwowej były organami wykonawczymi władz sądowych i prokuratorskich. Funkcje wykonawcze w zakresie bezpieczeństwa i spokoju publicznego Policja Państwowa spełniała bezpośrednio, zaś współdziałanie Policji Państwowej w sprawach porządku publicznego określał wojewoda stosownie do warunków miejscowych<sup>13</sup>.

---

<sup>9</sup> APS, Starostwo Powiatowe w Suwałkach, sygn. 38, k. 3.

<sup>10</sup> A. Ochał, *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza Suwałki 1927–1939*, Suwałki 2009, s. 292.

<sup>11</sup> APS, Policja Państwowa Powiatu Suwalskiego, sygn. 123, k. 263.

<sup>12</sup> APS, Policja Państwowa Powiatu Suwalskiego, sygn. 56, Wykaz posterunków podlegających Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Suwałkach, k. 2.

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. 1.

Tabela 1

### Posterunki Policji Państwowej w powiecie suwalskim

Jednostki policyjne	Liczba oficerów	Liczba sierżantów	Liczba szeregowych
Komenda Powiatowa	1	3	4
Komisariat miasta Suwałk	1	7	26
Posterunek Bakalarzewo	1	1	2
Posterunek Filipów	1	1	3
Posterunek Giby	1	1	2
Posterunek Jeleniewo	1	1	2
Posterunek Krasnowo	1	1	2
Posterunek Krasnopol	1	1	2
Posterunek Przerośl	1	1	2
Posterunek Puńsk	1	2	2
Posterunek Rutka-Tartak	1	1	2
Posterunek Sejny	1	1	4
Posterunek Szypliszki	1	1	2
Posterunek Tartak	1	1	2
Posterunek Wiżajny	1	1	2
Posterunek Wychodne	1	1	2

Źródło: APS, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach, sygn. 51, k. 29, Stan liczebny Posterunków Policji Państwowej na terenie powiatu suwalskiego.

Tabela 2

### Posterunki Policji Państwowej w powiecie suwalskim i zasięg ich działania

Jednostka policyjna	Teren działania
Komenda Policji Państwowej Suwałki	miasto Suwałki
Posterunek Bakalarzewo	gmina Wólka, część Koniecbor
Posterunek Berżniki	gmina Berżniki
Posterunek Filipów	gmina Filipów
Posterunek Giby	gmina Giby
Posterunek Jeleniewo	gmina Jeleniewo
Posterunek Krasnowo	gmina Krasnowo
Posterunek Krasnopol	gmina Krasnopol
Posterunek Przerośl	gmina Pawłówka, Przerośl
Posterunek Puńsk	gmina Sejny

Posterunek Rutka-Tartak	gmina Kadaryszki
Posterunek Sejny	gmina Sejny
Posterunek Szypłiszki	gmina Andrzejewo
Posterunek Tartak	gmina Huta
Posterunek Wiżajny	gmina Wiżajny
Posterunek Wychodne	gmina Kuków i część Koniecbor

Źródło: APS, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach, sygn. 51, k. 38, Wykaz posterunków Policji Państwowej i zasięg ich działania.

Zachowało się tylko 170 sprawozdań z 240 o nielegalnej emigracji do Prus Wschodnich za rok 1937 i 1938. Od października 1937 r. z terenu powiatu suwalskiego wyemigrowały nielegalnie do Niemiec 233 osoby. Struktura społeczno-narodowościowa nielegalnych emigrantów znacznie różniła się od emigrantów legalnych. Na 233 osoby było 113 katolików i 101 ewangelików. Również nieproporcjonalnie dużo emigrowało staroobrzędowców – 17. Z pozostałych dwóch osób jedna była wyznania prawosławnego, druga – mariawickiego. Nie stwierdzono, aby do pracy drogą nielegalną udawali się Żydzi. Znaczną przewagę wśród emigrantów udających się nielegalnie do Niemiec mieli mężczyźni (na 233 osoby było 172 mężczyzn i tylko 61 kobiet). Przypomnijmy – w przypadku emigracji legalnej tendencja była odwrotna. Najliczniejszą grupę nielegalnych emigrantów stanowili ludzie w wieku od 17 do 19 lat – 55 osób i od 20 do 29 lat – 122 osoby, od 30 do 39 lat – 30 osób, od 40 do 49 lat – 6 osób i powyżej 50 lat – 4 osoby; 13 emigrantów to młodociani w wieku od 14 do 16 lat<sup>14</sup>.

Na podstawie tych informacji można wnioskować, że nielegalny emigrant z powiatu suwalskiego to przeważnie młody mężczyzna wyznania katolickiego lub ewangelickiego. Emigranci najczęściej udawali się do Niemiec w miesiącach wiosennych (kwiecień, maj), a wracali jesienią. Było to uwarunkowane sezonowością prac polowych, przy których najczęściej zatrudniano emigrantów. Robotnicy nie mieli pewności znalezienia pracy, a jeśli ją znaleźli, to nie byli pewni, ile czasu będą pracować. Z 233 wspomnianych osób tego samego dnia albo po 2–3 dniach powróciło do kraju 46; 21 robotników pracowało do dwóch miesięcy, 54 – od 3 do 6 miesięcy, a 19 – od pół roku do roku. Dużą grupę stanowiły osoby przebywające na emigracji ponad rok; byli to mieszkańcy Wiżajn i okolic. Pozostali nie powrócili. Najdłużej w Prusach przebywała jedna osoba – od 1914 do 1938 r. Rzadko zdarzały się przypadki podjęcia pracy jesienią i powrotu na Suwalszczyznę w okresie letnim<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> APS, Policja Państwowa Powiatu Suwalskiego, sygn. 123, k. 50.

<sup>15</sup> Ibidem.

Z terenu powiatu suwalskiego najwięcej osób, które przekroczyły granicę nielegalnie, mieszkało w pobliżu posterunku w Wizajnach (101 osób) i na terenie działania posterunku w Bakałarzewie (62 osoby). Najmniej nielegalnych emigrantów mieszkało na terenie posterunku w Przerośli (cztery osoby) i na obszarze podlegającym posterunkowi w Filipowie (dwie osoby). Z terenów położonych w dalszej odległości od linii granicznej najwięcej osób udawało się na roboty z obszaru posterunku w Rutce-Tartaku (28 osób) i Wychodnem (20 osób). Niewielu emigrowało z Suwałk – tylko dwie osoby. Z obszarów oddalonych ponad 30 km od linii granicznej najwięcej osób udawało do Niemiec z rejonu Szypliszek (dziewięciu emigrantów) i Puńska (pięć osób). Im bliżej linii granicznej, tym emigrantów, także tych nielegalnych, było więcej, ale aktywność mieszkańców pod tym względem była różna. Przyczyną tego zjawiska były częste w Prusach Wschodnich okresy niedoboru siły roboczej oraz czasochłonne i skomplikowane załatwianie formalności związanych z legalną emigracją, więc ludzie mieszkający przy granicy przekraczali ją najczęściej nielegalnie<sup>16</sup>.

W omawianych powiatach w połowie lat trzydziestych były rejonu mniej lub bardziej zaangażowane w przemyt<sup>17</sup>. Przez Suwalszczyznę przebiegały trzy szlaki przemytnicze, północny: Żytkiejmy – Jeleniewo – Suwałki, środkowy: Olecko – Sokołowo – Suwałki, południowy: Olecko – Raczki – Suwałki (lub Augustów). Wszystkie szlaki docierały do Suwałk, które były miejscem koncentracji przemytu. Dalej kontrabanda była przewożona do Augustowa, Grodna, Białegostoku i Warszawy. W ramach wymienionych szlaków stwierdzono funkcjonowanie kilku specjalnych kierunków przemytu poszczególnych artykułów. I tak, w rejonie Polulkiem, Prawego Lasu, Rakówka i Przerośli szmuglowano głównie alkohol<sup>18</sup>. W pobliżu Filipowa i Bakałarzewa przemycano kamienie zapalowe i rowery, natomiast koło Lipówki – sacharynę. Do Polski sprowadzano najczęściej: cukier, wyroby alkoholowe, wyroby tytoniowe, rzadziej artykuły przemysłowe (maszyny, naftę, rowery, ubrania, obuwie, zapalaki) oraz rodzynki, pieprz, sól. Z Polski natomiast wywożono na ogół artykuły rolne: drób, konie, krowy, świnie, owce, żyto, masło, skóry, jaja, nasiona roślin strączkowych i drewno<sup>19</sup>.

---

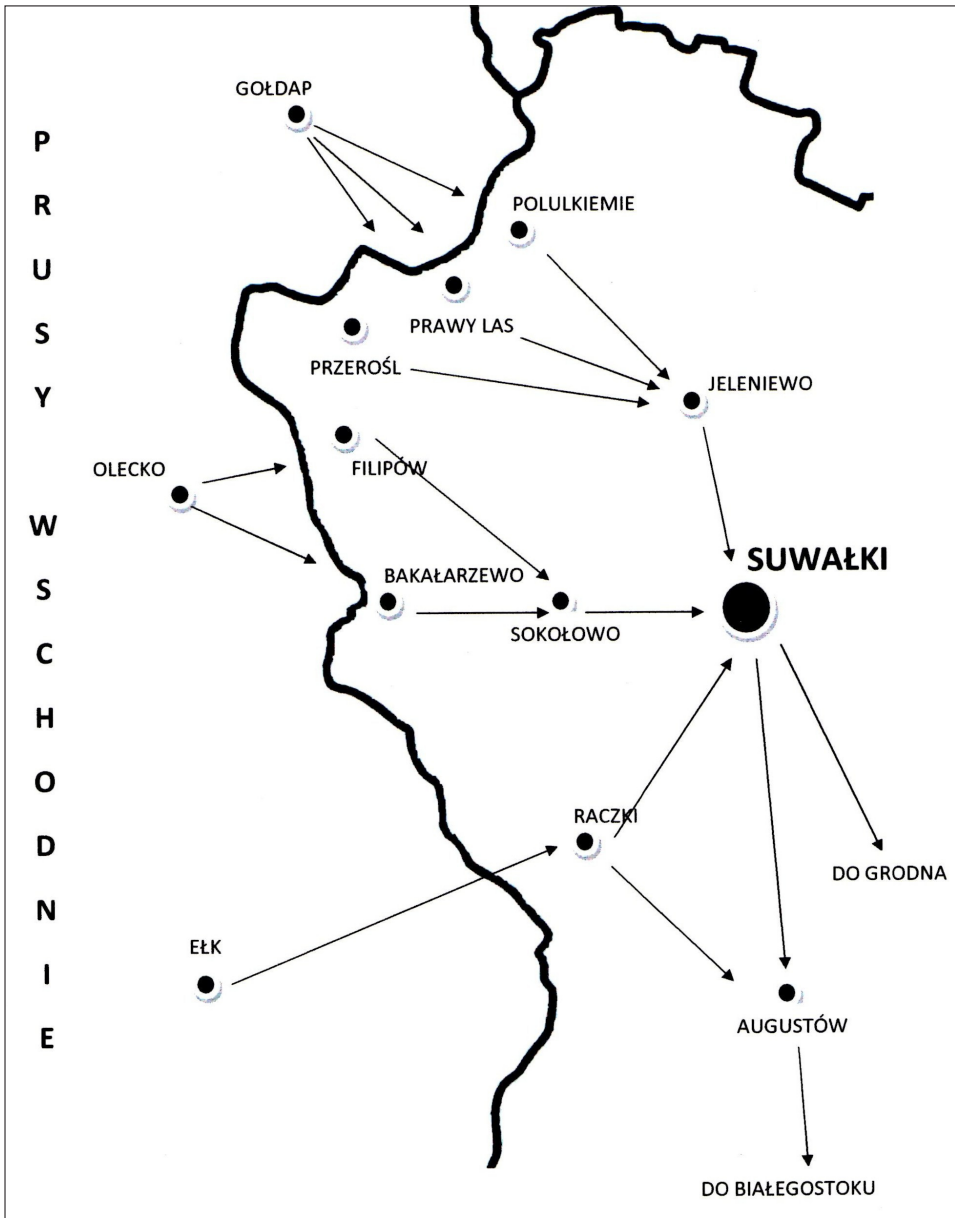
<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Do wzrostu przemytnictwa na przełomie lat trzydziestych znacznie przyczyniła się trwająca od 1925 r. polsko-niemiecka wojna celna, która w zamierzeniach Niemców miała doprowadzić do załamania polskiej gospodarki.

<sup>18</sup> Alkohol (a także eter) przemycany był w blaszanych pojemnikach, tzw. blachanach, których kształt dostosowany był do ludzkiego ciała. Noszono je w specjalnych nosidłach lub za pomocą przymocowanych do nich rzemieni. Trunek ten był uważany za najbardziej szkodliwy dla społeczeństwa, ponieważ w całości był przeznaczony na lokalne spożycie. Przemysł alkoholu niemal do końca lat trzydziestych stanowił co najmniej połowę ujawnionych towarów.

<sup>19</sup> A. Ochał, op. cit., s. 292.

**Kierunki przemytu towarów na pograniczu prusko-suwańskim  
w latach trzydziestych XX w.**



Źródło: A. Ochał, op. cit.



Tabela 3

**Wybrane towary przemycane przez granicę polsko-niemiecką  
w latach 1933–1938**

Towar	Ujawniona ilość towaru w roku budżetowym				
	1933/1934	1934/1935	1935/1936	1936/1937	1937/1938
Alkohol	572,7 l	326,7 l	267,37 l	256,25 l	158,5 l
Eter	119,96 l	108,61 l	288,18 l	121,82 l	53,7 l
Krople Hoffmana*	113,6 l	62,6 l	50,25 l	0,715 l l	–
Wyroby blaszane	–	7 szt.	12 szt.	21 szt.	197 szt.
Kamienie zapalowe	–	10 840 szt.	205 275 szt.	23 002 szt.	14 407 szt.
Tytoń	–	0,86 kg	1,24 kg	0,187 kg kg	–
Rowery	–	3	7	–	–

\* Krople Hoffmana – pochodna eteru, służyły głównie, podobnie jak eter, do odurzania się (narkomania eteryczna) – red.

Źródło: A. Ochał, op. cit., s. 287.

Główną przyczyną przemytu było narzucanie wysokich ceł, różnice w cenach, dostępność towarów w danym kraju oraz ograniczenia wprowadzane przez władze państwowe. Na wzrost przemytu towarów wpływało także stale rosnące bezrobocie na pograniczu. Dla bezrobotnych przemyt był często jedyną możliwością utrzymania rodziny, natomiast dla małaorolnych – źródłem dodatkowego zarobku<sup>20</sup>.

Przemysłnictwo na odcinku suwalskim przebiegało dosyć sprawnie<sup>21</sup>. Decydowały o tym sprzyjające warunki terenowe (liczne lasy, jeziora, rzeki) i narodowościowe (zamieszkiwanie po obu stronach granicy przez Mazurów). Tradycje przemysłnicze sięgały tu jeszcze czasów carskich i związane były z nielegalnym przekraczaniem granicy w celu podjęcia pracy „u Niemca”<sup>22</sup>.

Przemysł często był łączony z wymytem. Drobni przemysłnicy, idąc do Niemiec, brali ze sobą artykuły rolne, po czym w Prusach otrzymywali za nie towa-

<sup>20</sup> Miejskowa ludność, uprawiająca przemysł z pokolenia na pokolenie, często całymi rodzinami, na własne potrzeby lub na zlecenie handlarzy (paserów), traktowała ten proceder jako ważne źródło dochodu, a przekraczanie granicy i przemysł nie były uważane przez nią za przestępstwo.

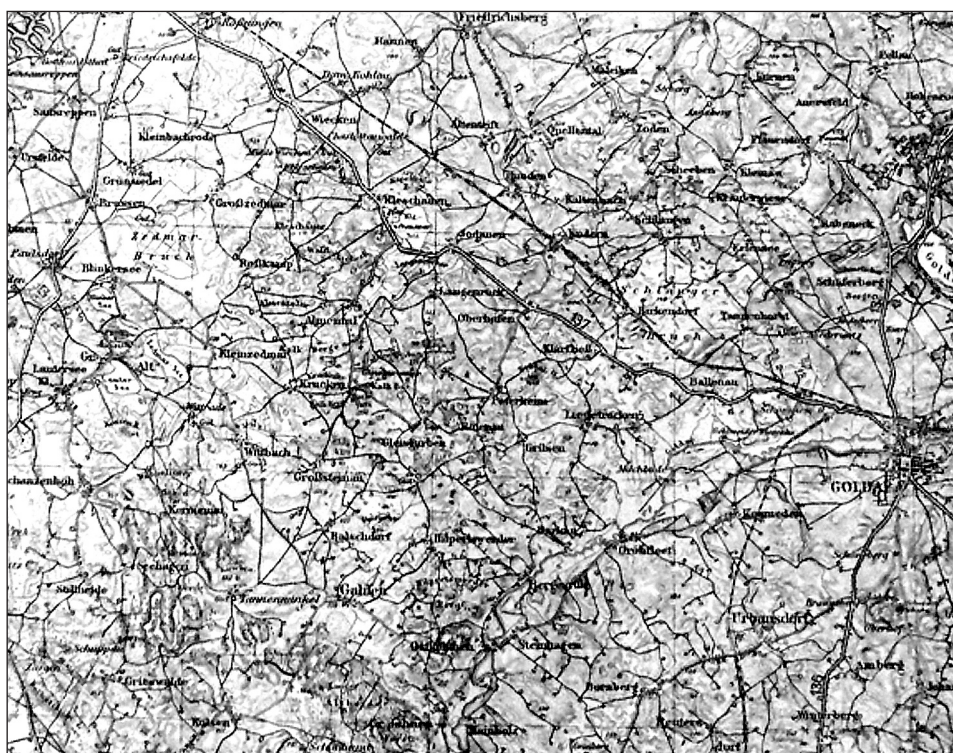
<sup>21</sup> Suwalski odcinek granicy, ze względu na wielkość przemysłu i jego zorganizowany charakter, był jednym z bardziej niebezpiecznych. Przykładowo, w roku 1933/1934 podczas zatrzymania przemysłników aż w 28 przypadkach użyto broni, a w roku 1937/1938 odnotowano 44 takie incydenty. Dane te świadczą o determinacji przemysłników, którzy nie bacząc na zagrożenie życia, woleli porzucić kontrabandę i zbiec, byleby uniknąć dotkliwych kar sądowych lub finansowych.

<sup>22</sup> A. Ochał, op. cit., s. 280.

ry niemieckie, z którymi wracali do Polski. Także osoby legalnie wywożące towar do Niemiec często otrzymywały w zamian produkty niemieckie, które następnie z pomocą zawodowych przemytników przewożyły do Polski. Przemysł tego typu częściowo wynikał z przymusu, gdyż władze niemieckie ograniczyły możliwość wywozu waluty, zmuszając tym samym do nabywania towarów, a następnie przemycania ich do Polski. Przy tym władze niemieckie ułatwiały przemyt towarów do Polski, zwalczając przemyt z Polski. Podobnie zachowywały się zresztą władze polskie – starały się zwalczać przemyt do Polski, natomiast przy wymycie do Niemiec zachowywały się bardzo powściągliwie<sup>23</sup>.

Mapa 2

### Powiat gołdapski, z którego w okresie międzywojennym przemycano alkohol i eter na Suwalszczyznę (1938)



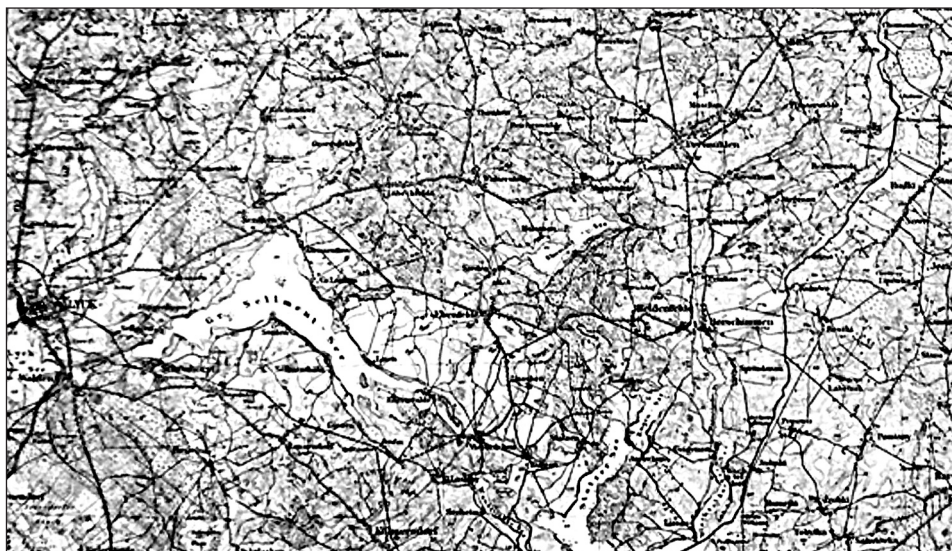
Źródło: APS, sygn. 19, Mapy topograficzne i fizyczne powiatów: Augustów, Elk, Gołdap, Olecko, Suwałki.

<sup>23</sup> APS, Sąd Okręgowy w Grodnie, Wydział Zamiejscowy w Suwałkach, sygn 4, k. 2.

Przemyt i wymyt odbywały się zarówno przez przejścia graniczne, jak i przez „zieloną” granicę. Jak wspomniano wcześniej, mieszkańcy pogranicza uważali, że przemyt nie jest przestępstwem. Na takich poglądach zaciężyła zapewne tradycja, gdyż z pokolenia na pokolenie ludność z tych terenów zajmowała się przemytem bez szkody dla państwa polskiego. Świadczy o tym także stosunek ludności do samej granicy. Niektórzy linię graniczną nazywali „rowem” dla podkreślenia, że nie stanowi ona wielkiej bariery<sup>24</sup>.

Mapa 3

**Powiat ełcki, z którego w okresie międzywojennym  
była przemycana na Suwalszczyznę sacharyna (1938)**



Źródło: APS, sygn. 13, Mapy topograficzne i fizyczne powiatów: Augustów, Ełk, Gołdap, Olecko, Suwałki.

Ludność pogranicza zajmowała się przemytem na małą skalę, natomiast duży przemyt był organizowany głównie przez Żydów, którzy często korzystali z usług przemytników dorywczych (mieszkańców pogranicza) w celu przerzucenia towaru przez granicę<sup>25</sup>. Obywatele niemieccy bardzo rzadko zajmowali się kontrabandą. Asortyment przemycanych towarów zależał głównie od różnicy cen. Kiedy zmniejszała się opłacalność, przemyt danego towaru załamywał się.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Często przemyt dorywczy stawał się pierwszym etapem przemysłowej kariery zawodowej. Przemysłownik, w miarę osiąganych zysków, rozszerzał swoją działalność, nosząc towary nie tylko dla siebie, ale i dla sąsiadów.

Z czasem na pograniczu zaczęły pojawiać się zorganizowane szajki przemytnicze finansowane przez bogatych kupców (paserów), które były dobrze wyposażone i uzbrojone<sup>26</sup>. Przemycnicy poruszali się zimą na nartach, w specjalnie przygotowanych maskujących białych płaszczach, w okresie letnim – w dobrze maskujących ciało brązowo-zielonych płachtach. Towary przemycane przez grupy przemytnicze trafiały zazwyczaj w głąb kraju do dużych ośrodków miejskich, m.in. Białegostoku, Warszawy, Grodna<sup>27</sup>.

W 1938 r. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach sporządziła wykaz 263 obywateli przebywających za granicą, przeważnie na terenie Litwy, których należało pozbawić obywatelstwa polskiego. Tylko kilkanaście osób przebywało w Prusach Wschodnich. Większość z nich stanowili dezercerzy z wojska oraz osoby skazane lub ścigane przez wymiar sprawiedliwości. Emigrantami byli zarówno obywatele polscy narodowości niemieckiej, jak i Polacy<sup>28</sup>.

Ukazując obraz granicy polsko-pruskiej w rejonie powiatu augustowskiego i suwalskiego, starałem się przedstawić jak najdokładniej problematykę związaną z tym obszarem. Linia graniczna była traktowana przez okolicznych mieszkańców, zarówno pochodzenia polskiego, jak i niemieckiego, jako dodatkowa możliwość zarobkowa. Praktycznie do roku 1939 granica nie stanowiła problemu politycznego, ponieważ ludność po obu jej stronach nie przejawiała dużego zaangażowania w działalność polityczną. Władze Polski i Niemiec koncentrowały się na zwalczaniu tej kontrabandy, która przynosiła straty danemu państwu, natomiast ta, która dawała zyski, była przez nie wspierana.

---

<sup>26</sup> Przykładowo, we wrześniu 1928 r. w Augustowie aresztowano podróżującego taksówką znanego przemytnika Izaaka Aufmana z Warszawy, który jako komiwojażer jeździł samochodem po pograniczu i zbierał towary od przemytników.

<sup>27</sup> A. Ochał, op. cit., s. 282.

<sup>28</sup> APS, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach, sygn. 45, Wykaz obywateli polskich przebywających za granicą, których należy pozbawić obywatelstwa polskiego.